

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 70 gr. z odroczaniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedpłat, słożeńia pracy, przerwaniu komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub awrotu ceny abonamentu. Za dalsze ogłoszenia Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie wraza i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 80 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przesłane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 97

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota dnia 19 sierpnia 1933 r.

Rok XIII

GANDHI GŁODUJE.

Poona. Gandhi rozpoczął głodówkę i zamierza ją kontynuować aż do śmierci, o ile nie zostaną mu przyznane prawa więźnia stanu.

Gandhi jest niezadowolony z tego że nie pozwolono mu na umieszczenie w prasie jego artykułów i że nie dopuszczono do niego w tym tygodniu reportera, przeciwko czemu Gandhi złożył protest w deklaracji, przesłanej władzom w Bombaju.

50 OSÓB ZGINEŁO WSKUTEK SILNEJ ULEWY.

Kingston. (Jamajka). Cała wyspa została nawiedzona przez silną ulewę, wskutek której zginęło około 50 osób w mieście Kingston i najbliższej okolicy. Straty materialne są bardzo wysokie. —

ULICA ADOLFA HITLERA W SOPOTACH.

Gdańsk. Magistrat w Sopotach uchwalił zmienić nazwę ul. Wejherowskiej, która prowadzi w kierunku granicy polskiej, na ulicę Adolfa Hitlera. —

CHRZEST NA ŁOŻU ŚMIERCI.

W Otwocku zmarł minister Hincoki Kawakai, poseł japoński w Warszawie. —

Minister japoński wyraził przed swym zgonem życzenie przejścia na wiarę katolicką, której gorliwymi wyznawcami są małżonka posła i 3 córki.

Małżonka ministra Kawakai zwróciła się do dziekana korpusu dyplomatycznego ks. arcybiskupa Marmagiego z prośbą, aby przybył do Otwocka. —

W poniedziałek ks. Nuncjusz udzielił choremu uroczyste sakramentu Chrztu św. przyjmując tem samem ministra Kawakai na łono kościoła katolickiego.

GEN. BALBO MARSZAŁKIEM.

Agencja Stefaniago podaje, że na mocy dekretu króla, generał Balbo został mianowany marszałkiem lotnictwa. —

Członkowie eskadry transatlantycznej otrzymali awanse i odznaczenia. —

MANEWRY FLOTY JAPONSKIEJ.

Tokjo. Cesarz odplynął na pokładzie krążownika do wyspy Bonin, — gdzie odbędzie się zakończenie manewrów floty japońskiej, w których bierze udział przeszło 100 okrętów wojennych.

Marszałek Piłsudski powrócił do Warszawy

Pan Marszałek Piłsudski po parotygodniowym pobycie w Pikieliszawie. —



Na zdjęciu widzimy Pana Marszałka, opuszczającego dworzec w Warszawie w towarzystwie Min. Butkiewicza i Wiceministra gen. Fabrycego.

dy miejskiej gdzie wygłosił przemówienie prezes tow. weteranów armii polskiej w Ameryce p. Albrycht. — Po omówieniu w krótkich słowach historii powstania i walk legjonu, który wyszedł z szeregów Sokolstwa Polskiego w Ameryce — p. Albrycht, na zakończenie swego przemówienia podkreślił że w razie potrzeby — uczestnicy dawnych walk bronić będą zdobytej wolności aż do zwycięstwa. „Nie padniemy — oświadczył mówca — bo walcząc o swoje w sprawiedliwej sprawie, pokotem kłaść będziemy najezdząc na Pomorzu tak, jak to nasi praojcowie czynili na Psem Polu. Czcimy Majestat Rzeczypospolitej w osobie Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego, uznajemy i szanujemy wielkie zasługi położone dla Polski przez Marszałka Piłsudskiego i w razie potrzeby, na Ich zew, zlecimy się znowu ochotnie pod broń“.

Przemówienie p. Albrychta było kilkakrotnie przerywane hucznymi oklaskami zebranych.

Następnie zjazd uchwalił wysłać do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej depezę holdowniczą.

Ojciec św. w Castel-Gandolfo

POLAK UWIECZNIŁ WE FRESKA CH WOJNĘ POLSKO-BOLSZEWICKĄ 1920 ROKU.

Rzym. W dniach najbliższych Ojciec św. odwiedzi swoją letnią rezydencję w Castel-Gandolfo, znajdującą się 25 klm. od Rzymu.

Celem odwiedzin jest obejrzenie przez Ojca św. postępu prac Polaka, artysty-malarza, Rosena, który na ścianach kościoła w Castel-Gandolfo maluje obrazy związane z walkami o

niepodległość Polski.

Ojca św. szczególnie interesowała wojna z 1920 r., której był naocznym świadkiem.

Jeden z fresków przedstawia atak kawalerji Budiennego i cudowną opiekę Matki Boskiej, inny — śmierć księdza Skorupki, idącego na czele polskich piechurów do zwycięstwa

PROMIENIE ŚMIERCIONOŚNE.

Buenos Aires. Donoszą z Brazylii że inżynier Antonino Duarte Pinto Filho, docent wydziału inżynierji w Rio Grande do Sul, zdołał wytworzyć przypadkowo promienie, które spowodowały eksplozję naboju rewolwerowego, znajdującego się w odległości kilku metrów.

W ciągu dalszych badań i eksperymentów, dokonanych przez wymienionego inżyniera przy współpracy kilkunastu uczonych brazylijskich, zdołano promieniami temi, które otrzymały nazwę „promieni zielonych“, — wywołać na dość znaczną odległość eksplozję naboju karabin. oraz zbiornika z benzyną, tudzież materiałów wybuchowych i łatwopalnych, izolowanych ścianami z cementu, szkła, żelaza, ołowiu, aluminium i skóry. —

Wobec powyższych rezultatów uczeni brazylijscy są zdania, że głośne swego czasu pogłoski o wynalezieniu „promieni śmiercionośnych“ stają się obecnie „możliwością naukową“.

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI.

Berlin. W Hamburgu odbyło się stracenie przez ścięcie kupca Schmitza, skazanego na śmierć za zabójstwo. —

Zlot Sokołów Pomorskich w Toruniu

Zlot Sokołów Dzielnicy Pomorskiej odbył się w ub. niedzielę w Toruniu. Zlot rozpoczął się już w sobotę, dnia 12 bm. W niedzielę odbyły się rano próby zawodów na boisku miejskim.

Po próbach drużyny pomaszerowały do kościoła św. Jana na nabożeństwo. Po skończonej Mszy św. odbyła się defilada, którą przed pomnikiem Kopernika odebrały władze Sokole z prezesem Związku drh. Adamem Zamoykim na czele. Na uroczystości obecny był p. wicewojewoda dr. Seydlitz, prezydent miasta Bolt, oraz wicestarosta Dolżycki i szereg wybitnych osobistości miasta.

Po defiladzie nastąpiła uroczystość dekoracji sokołów polskich z Ameryki.

Członkowie zjazdu zgrmadzili się na Rynku Staromiejskim gdzie w obecności pana Wicewojewody Seydlitza, prezydenta miasta Bolta, zastępcy starosty grodzkiego p. Dolżyckiego i przybyłego specjalnie na tę uroczystość p. kpt. Colberta, zastępcy ateches wojskowego ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie — odbyło się wręczenie medali pamiątkowych uczestników walk o niepodległość. —

Po uroczystości wręczenia uczestnicy zjazdu zgrmadzili się w sali ra-

Poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół

Gdynia. Na terenie portu wojennego na Okywiu odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę kościoła garnizonowego pod wezwaniem św. Jacka Odrowąża, patrona marynarki wojennej.

Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup polowy Gawlina w obecności gen. Burhardt-Bukackiego, jako

przedstawiciela Pana Prezydenta Rzplitej, Wicewojewody pomorskiego Seydlitz, Komisarza Rządu Sokola, zastępcy dowódcy floty komandora Frankowskiego, szefa sztabu dowódcy floty komandora Solskiego, wyższych oficerów marynarki i grona zaproszonych gości.

Naczelnny skaut

■ gen. Baden. Powell przybył do Polski

Gdynia. W dniu 16 bm. o godz. 9-tej rano przybył do portu gdyńskiego statek angielski „Calgaric”, na którego pokładzie znajdują się naczelnny skaut świata Lord Baden-Powell z małżonką, sztab jego oraz skautki i skauci angielscy w liczbie 700 osób.

Na wybrzeżu polskim oczekiwały przybycia statku hufce żeńskie i męskie z pocztami sztandarowymi, orkiestrami harcerską i marynarki wojennej oraz tłumy publiczności.

Władze reprezentowali: dr. Michał Grażyński, wojewoda śląski, wicewojewoda Pomorski Seydlitz, Komisarz Rządu Fr. Sokół, inż. Stanisław Łęgowski, dyrektor Urzędu Morskiego, komandor Frankowski, zastępca dowódcy floty, gen. Pasłowski i inni.

W chwili gdy statek przybijał do portu orkiestry odegrały hymny angielski i polski. Młodzież harcerska wymieniła powitania skautowe, poczem po opuszczeniu trapu, na statek udali się członkowie komitetu honorowego przyjęcia.

Przemówienie powitalne wygłosili: Wojewoda Grażyński i wiceprzewodnicząca Związku Harcerzek Polskich p. Śliwowska. Odpowiedzieli na powitanie: Lord Baden-Powell i jego małżonka. Następnie Lord Baden-Powell udał się ze swiatą na ląd, gdzie powitał go gen. Sławoj-Składkowski,

poczem przy dźwiękach hymnu generalicja dokonała przeglądu hufców. Po uroczystościach powitalnych w porcie lord i lady Baden Powell w towarzystwie gen. Sławoj-Składkowskiego oraz swiaty wyjechali na zwiedzenie harcerskiego obozu na polanie redłowskiej.

Owacyjnie witani przez zebrane hufce harcerzy i harcerzek polskich, — przy dźwiękach hymnu angielskiego, lord i lady Baden-Powell dokonali przeglądu hufców: pomorskiego, poznańskiego, lwowskiego, krakowskiego, warszawskiego i śląskiego.

W czasie zwiedzania obozu, lord Baden-Powell żywo interesował się wszystkim, specjalną jednak zwracając uwagę na doskonały sprzęt harcerski i piękne hafty, zajmujące główne miejsce na wystawie, urządzonej w obozie.

Delegacja wręczyła lordowi Baden-Powell proporczyk wodza z napisem: „Gdynia — 16. 8. 1933 r. — Polska“.

Wzruszony darem lord Baden-Powell, zwracając się do harcerzy polskich, podziękował za upominek i zapewnił, że harcerze polscy mają w harcerzach angielskich najlepszych przyjaciół.

Pozatem nadmienił, iż już w Goe-doloe stwierdził, jak dodatnie wrażenie wywarła drużyna harcerzy pol-

skich na przedstawicielach 42-ch narodów zebranych na Jamboree.

Na przemówienie powitalne przedstawicielki polskich harcerzek, odpowiedziała lady Baden-Powell, wyrażając radość z przyjazdu naczelnego skauta do Polski, któremu tak często opowiadała o wrażeniu jakie na niej samej wywarła pierwsza podróż do Polski. —

Lord Baden-Powell wziął udział we wspólnym śniadaniu w obozie, w czasie którego koncertowała orkiestra harcerska i odbywały się popisy polskich tańców narodowych.

Baden-Powell o polskiej gościnności

GDYNIA. Korespondent P. A. T. w Gdyni uzyskał specjalny wywiad z lordem Baden-Powellem. Twórca skautingu wyraził na wstępie głęboką swą wdzięczność za nader serdeczne i gościnne przyjęcie, jakiego doznał w Gdyni.

Znane mi już były — mówił lord Baden-Powell — tradycje polskiej gościnności i serdeczności, dzisiaj miałem okazję przekonać się naocznie, jak mało jednak wiedziałem i jak dalece polska serdeczność przeszła granice moich oczekiwań. Osobisty kontakt z Polakami na polskiej ziemi zawsze głęboko leżał mi na sercu. — Splot jednak okoliczności i faktów złożył się tak, że przyjazd ten musiałem wbrew najszczerzszym życzeniom odkładać.

Zapytany o Gdynię, lord Baden-Powell wyraził wielki zachwyt dla

Po obiedzie dostojny gość przy pożegnaniu podziękował gen. Sławoj-Składkowskiemu za powitanie, jakiego doznał i wyraził uznanie dla harcerstwa polskiego.

W odpowiedzi gen. Sławoj-Składkowski zapewnił lorda Baden-Powell'a, iż harcerstwo cieszy się w Polsce specjalną opieką Rządu.

Wśród ogólnego entuzjazmu naczelnny harcerz ze swiatą opuścił obóz o godz. 17-tej udając się do Gdyni, skąd serdecznie żegnany odjechał na statku „Calgaric” do Sopot.

Harcerze polsey u prezydenta Massaryka

Bistrica. Prezydent Massaryk dn. 14 bm. przyjął w miejscowości Bistrica delegację polskich harcerzy. — Imieniem harcerzy polskich powitał prezydenta Massaryka kierownik ekspedycji Lowiński.

Prezydent Republiki odpowiedział na przemówienie to następującymi słowami:

„Harcerze Polsey! Dziękuję wam za mile odwiedziny i proszę, abyście swej centrali zawieźli moje najser-

deczniejsze pozdrowienia, życząc całemu Narodowi Polskiemu i jego najmłodszej generacji wszystkiego najlepszego w obecnej dobie i na przyszłość; życząc wam szczęśliwej podróży.

Prezydent Massaryk dłuższą chwilę zabawił w towarzystwie harcerzy polskich. Orkiestra harcerska odegrała w tym czasie wiązanek melodji polskich, a harcerze odpiewali chóralnie szereg pieśni polskich.

Tajemnica Grobowca

POWIEŚĆ SENSACYJNA.
(Z FRANCUSKIEGO).

27)

TOM I.

— A to jest druga — dodał Maurycy — okazując drugi papier. Ona dotyczy Walentyny Dharville. Jest ona ważna, jednakże nie jest tak interesująca jak tamta, co jasno wyklada myśl Michała Bremonta i mnie samego objaśniła i o której wystudjowanie z jak największą uwagą proszę.

Falszawy ksiądz wziął trzeci papier i przeczytał wyrazy już nam znane:

— Armand Dharville umarł 30 grudnia 1876 roku, idzie o to, aby się dowiedzieć, czy jeżeli o-bie dziewczyny zakończyły życie przed wzmian-kowanym rokiem z dniem wyznaczonym do podziału majątku, to majątek pozostałby w rękach V***, którzyby ją rozdzielił równo pomiędzy pięciu.

„Pobudzić do działania „Łatwe sumienie“ nie spuszczać go z oka“.

Maurycy wydobyl cygarnicę, wyjął cygaro, zapalił, puścił parę kłębow dymu i rzekł:

— To mi się zdaje powinno tłumaczyć bardzo dokładnie temi słowy, zawierającemi roztropne zalecenie: „Pięciu nie powinni działać otwarcie, lecz wynaleźć człowieka rozumnego, zręcznego, bez skrupułów, który za sumę z góry umówioną zrzecznie usunąłby dwoje dzieci“. Myśl nie zła, ale przedstawia niebezpieczeństwo.

— Jakże? — zapytał Lartignes.

— Człowiek użyty do tego, będąc najemnikiem obarczonym robotą, którejby nie znalazł celu, mógłby mieć za wiele inteligencji i szukać, jakie to ważne przyczyny wymagają sprzątnięcia obydwóch córek Walentyny Dharville.

— Raz otwarty pole do przypuszczeń, odkryłby prawdę, albo przynajmniej byłby jej bardzo bliskim. — Jak tyłkoby ją odkrył, zostałby naszym panem zamiast być narzędziem, wyzyski-

walby was aż do ostateczności i żądałby znacznego udziału w spadku.

— Jakież sposob, aby nie ustąpić, jeśli laska? — W razie odmowy, onby was oskarżył, albo raczej uwiadomilby, za pieniądze, rodzinę Ar-manda Dharville i wasze piękne marzenia o spadku rozwialyby się z dymem.

— Otóż ja wam zaproponuję jedną rzecz....

— Dla zawładnięcia tajemnicą, sprzątnąłem dwie osoby, co jest dostatecznym zapewnieniem, że was nie zdradzę; oddałem się wam, gdybym teraz chciał sprzedać to co wiem Walentynie Dharville, dosyć byłoby jednego słowa, aby mnie wysłać na rusztowanie, a mnie się zdaje, że ja tej podróży nigdy nie będę odbywał.

— Nie trzeba dodawać, że moje sumienie jest łatwe i że co postanowię, wykonywam pewną ręką.

— Towarzystwu „Pięciu“ brakuje jednego człowieka, gdyż ja Jonathana Wild wyprawilem na lepszy świat.

— Perspektywa podzielenia się z wami milionami nieboszczyka Dharville'a, uśmiecha mi się nieskończenie i urzeczywistniałaby moje desideratum, gdyż zawsze żywiłem nadzieję, iż żyć będę i umrę w skórce milionera.

— Ja mogę być człowiekiem żądanym przez Michała Bremont i będę nim pod warunkiem, że zostaną zastępcą nieżyjącego w towarzystwie „Pięciu“, któremu, pozwólcie, że zapewnię bez głupiej próżności i nierozsądnej dumy, iż współpracownictwo moje nie będzie bezużytecznym.

— Skończyłem.

— Czekam.

Lartignes nie mógł się wstrzymać od coraz większego podziwu tej natury wyjątkowo przewrotnej, której sucha zimna krew wydały mu się wznieśli.

Uśmiechnął się.

— Śmiały pan jesteś! — rzekł Verdier.

— Przebóg! — odparł Maurycy. — Śmiałość dokonywa rzeczy niemożliwych, albo raczej usu-wa....

— Jesteś pan bardzo młody.

— Czy przypadkiem pan znajdujesz, że moja zbytnia młodość przeszkadza mi rozmawiać i działać? Mnie nic nie zadziwia, nic nie niepokoi. Mam duszę z brązu w stalowem cieple; używanie nie pozbawia mnie rozumu i pozostawia mnie zawsze panem mojej myśli i mowy.

— Proponujesz nam pan wspólne zajęcie się z nami w poszukiwaniu dwojga dzieci Walentyny Dharville.

— Tak jest!

— I podjąłbyś się sam sprawić, że spadek możnaby odebrać.

— Przez usunięcie spadkobierczyni.... — dodał Maurycy. — Jestem gotów.... Lartignes i Verdier zamienili spojrzenia.

Spokojna i otwarta twarz, nader łagodne spojrzenie, głos bardzo pewny tego zaledwie dwudziestoczeroletniego młodzieńca, mówiącego o zamordowaniu dwóch dziewcząt, jak gdyby o jakiej przyjemnej wycieczce, nabawiła księdza Marys lekkiego dreszczu.

— Czy pan masz kochanki?

— Jak w obecnej chwili to tylko jedna.

— Czy ci idzie o nią?

— Ładna jest i zakochana we mnie, lecz jeżeliby była potrzebna, tobym ją poświęcił.

Mniemany ksiądz uśmiechnął się i odparł:

— Nie będziemy wymagali bezużytecznych ofiar. Zatrzymaj pan swoją kochankę, lecz nie zapomnij nigdy, że kobieta jest kamieniem potknięcia na drodze człowieka i że, gdy ten czuje się niezwykłym, bywa zwyciężonym przez kobietę!

— Z tej strony nie ma się czego obawiać.... — odpowiedział Maurycy. — W chwili, gdy moja kochana stanie się niebezpieczną, zdruzgocę ją bez wahania. Teraz znacie moje zasady i moje dążenia, zatem o więcej już nie pytajcie! Potrzebujecie zucha silnego i pewnego, ja jestem tym zuchem, którego wam potrzeba i dowiodę wam tego, gdy mnie przyjmiecie do wspólki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gromada — światem włada

Nowa ustawa samorządowa powołała do życia najdemokratyczniejszy czynnik społeczny na wsi jakim jest gromada, której mieszkańcy nie umieli poradzić sobie jak zabrukować wieś, pobudować most, zadrzewić drogę i t. d. Przewidziana ustawą Rada gromadzka z sołtysem i podsołtysem na czele wszystkie te właśnie bolączki wsi i całej gromady napewno załatwi jak należy i potrafi przypilnować, ażeby dobro gromadkie, jak pieniądze za wydzierżawione pole pod polowanie, za prawo rybołówstwa na wodach gromadzkich, za używanie wspólnego pastwiska i t. d., nie tonęły w kieszeni dwu czy trzech mądrali, a były użyte na budowę domu ludowego, remizy, szkoły.

Rada gromadzka napewno będzie dbała, aby drogi na terenie jej działalności były w porządku, aby rzeczki były wyregulowane, bagna osuszone, nieużytki zalesione. Rada gromadzka, przez swego przedstawiciela, którego niezawodnie będzie miała w Radzie gminnej, będzie pilnowała wójta, wydział powiatowy, starostę, aby te rzeczy dla dobra gromady załatwione były. I lepiej, że się zbierze kilku rozsądnych, mądrzejszych, przez ogół wybranych gospodarzy, gdyż zrobią oni napewno więcej i lepiej, niż większe zebranie ludzi, gdzie nieraz tylko warchoły głos miały.

A przypomnijmy sobie tylko nasze ogólne zebrań wioskowe lub gminne, gdzie każdy miał głos. Włazł ci na ławkę jakiś Wicusz czy Roman, co to do roboty ani rusz, ale do gadania to miał dar jak się patrzy. I bywało nieraz jak w kinie...

Czyta sekretarz gminy (a czasy dobre wówczas były): „na poprawienie mostu na strudze Krzywej-Nodze dać 50 zł.“, a Wicusz ryknął: — „odrzucić! Nie trzeba mostów“, Roman za nim — „odrzucić... Ci, co dalej za nim stali, a przez most jeździli, nawet nie słyszeli o co chodzi, ale jak Wicek z Romkiem — takie mądrale — krzyczą „precz“, to i wszyscy — „precz!“... Most powiśnię kilka lat, aż w żniwa podczas zwózki się zawalił i wszyscy przeklinają wójta, sołtysa, a niektórzy za Wickiem i Romkiem mówią, że to Rząd winien i najgłośniej przeklinają.

To znów kierownik szkoły wychodzi i prosi uchwalić na poprawienie pieców, kominów, podbudowanie nowych podwalin w szkole 500 zł (wówczas to było 7 korcy żyta), ale znów Roman wrzasnął — „nie“, Wicusz basem za nim „nie“ i cała gromada krzyczy „nie!“... I znów to nasze przyszłe pokolenie, te źle ubrane chłopskie dzieci marzy przez kilka zim, a drzewo, na które dawała gmina pieniądze, ogrzewało świat, a pod spróchniałą podwalinę wiały wiatr i wciskał się mróz do licha obutych nóg kmiecych dzieci...

I tak wszystko w czambuł — odrzucić!... Pisarz dostał małą pensję... kradł. Wójt poszedł do paki, bo obawiając się wyborców, że na niego nie będą głosować, nie nie robił: nie reperował dróg, nie ścigał złodzieji leśnych, na których Sąd przysłał wyroki. Ludzie uczciwi a nieświadomi, podburzani przez Wicka i Romka oraz ich pomagierów, znów przeklinali Rząd, że wozy łamią na drogach, że złodziejce ostatnie galaki im wyrzynają... I tak wszystko szło, że pożał się Boże.

A tu znów nastał ten piekielny kryzys światowy, różne kartele nie pozwalają poprawić od razu tych rzeczy. Co można to się robi i poprawia. Wicka z Romanem sama ludność wygnęła z gminy, lecz jeden z nich gdzieś w Radziłowie, drugi w Ropczycach znów ludzi nabuntowali, tak że nawet niewinnych kilku padło.

Może odbiegłem trochę od tematu, ale czy to doprawdy był samorząd?... Nie, to było tylko warcholstwo, a nie praca samorządowa.

I szczęściem wielkiem jest właśnie, że nowa ustawa samorządowa zamknie pysk takim gębaczom i pozwoli przyjsz do głosu ludziom uczciwym a rzetelnym, ludziom pracy a nie leniuchom, co sobie tylko djety za tknięcie palcem lub psucie powietrza po gminach uchwalali — i do organów gmin takich ludzi wciskali.

Nowa ustawa samorządowa ustanawia kontrolę nad dozoraniami szkolnymi, bo przecież oświata ludu — dokona cudu i o nią zdaje się wszyscy dbamy, lecz znam wypadki, że właśnie jeden z takich „romanków“ (z tych mniejszych, dlatego też przez małe „r“), chcąc przypodobać się nauczycielom, uchwałił dwa razy taki budżet, jaki chciała szkoła, a gdy budżet przedłożono Radzie gminnej, gdzie on był członkiem, to piorunował na nauczycieli, na szkoły, Bóg wie na co, aż mu wójt pokazał, że on przecież podpisał ten budżet jako przewodniczący dozoru, dopiero rura mu zmiękła. A znów nieraz, jako członek Wydziału Powiatowego, jeszcze raz dowolnie budżet ten sam zmieniał.

I dobrze również się stało, że przewidziane w nowej ustawie wybory przez Rady gromadzkie kilkunastu radnych gminnych, a następnie przez nich znów Zarządu gminnego są najbardziej demokratycznymi, jakimi być mogą. Bo Rada gminna z 18 czy 20 ludzi lepiej, dokładniej i pożytecznie

coś robi, aniżeli całe zgromadzenie, a 4 czy 5-ciu członków Zarządu gminnego, ma możność przedsięwzięcia sprawy.

Weźmy znów z kolei urząd sołtysa. Iluż to ludzi prawych, uczciwych, dobrych i sumiennych wpadało dzięki swemu nieświadomości, niewyrobieniu, bezradności lub łatwowierności. Sołtys, ów przedstawiciel gromady, wpadał często za grzechy sekwestratorów, pisarzy i t. p.; nieraz zdawało mu się, że nie powinno braknąć pieniędzy z dodatków, a tu brak... Rad nie rad — płacił. A wszystko dlatego, że na sołtysa powołano ludzi nieświadomych, choć uczciwych, ale nie mających zielonego pojęcia o roli, jaką spełniają. I tu znów ustawa przewiduje zbawienne skutki, wyraźnie mówiąc, że sołtys może być tylko człowiek piśmienny, czytelny i czci nieposzlakowanej. Władza sołtysa została znów wzmocniona, a to dlatego, żeby go pierwsza lepsza heród baba z przed sieni nie odpędziła i by mu na bramie jakichś chocków-klocków nie uprawiali łobuzy.

A ileż to nadużyć dokonywano podczas wyboru sołtysa... Aby komu dokuczyć, jakiś warchol podawał zazwyczaj na kandydata najbogatszego 4-ro, 5-ciu włókowego gospodarza ze wsi. Ostatni tłumaczył się, że niema czasu, że jest zaręczony pracą swego gospodarstwa, lecz nie to nie pomagało. Targ w targ i przychodziło do tego, że gospodarz ten zmuszony był dać okup krzykaczom w postaci kilku garnców wódki i paru antałków piwa przy dobrej przekąsce. Na niejednym zebraniu warchoły kilku takich gospodarzy bez mydła ogolili. Koniec końców był taki, że sołtysem zostawał zawsze biedak na paru morgach, który nie miał się czem okupić, a pełniąc później obowiązki sołtysa narażał na szwank swe karłowate gospodarstwo, a nawet zadłużał się z powodu honorowego pełnienia swych obowiązków i straty czasu.

Przejdźmy teraz do grubszej „ryby“, t. j. do wójta. W przeciwieństwie do wyborów sołtysa, gdzie każdy osobnik fundował gromadzie, aby nim nie być, kandydaci na wójta, których w każdej gminie było bez liku, prześcigali się wzajemnie w rozpajaniu gminnych wyborców, tracąc nieraz po ładnych kilkaset złotych. W mojej gminie, gdy bym młodym chłopcem, zdarzył się nawet przed kilku laty wypadek, że jeden z fundujących kandydatów przywiózł byka i świniaka do rzeźniaka, gdzie ich zamieniono na kielbasę, a później agi-

tatorzy kandydata na wójta z siwuchą za pazuchą racyli wyborców „wyborczą kielbasą“. Koniec był taki, że kandydat przeszedł ledwie na zastępce, a kiedy po pięciu latach walki ze swym współkolegą wójtem dorwał się do władzy, to w przeciągu roku czasu zdołał powetować straty przy wyborach. W ten sposób ludzie bez pojęcia, półanalfabeci, warchoły i im podobne, dorywali się nieraz do władzy, a w gospodarce gminnej panował chaos, zamęt, bezład i zamieszanie. Nic wójta nie obchodziło, że szkoła niema dachu dobrego, że wiatr wieje oknami, że most się wali, że wyboje są na drogach, że we wsi niema domu ludowego, straży pożarnej, przysposobienia wojskowego lub rolniczego, że w niektórych wsiach lotne piaski zaspują żyzne pola, że drzewek niema przy drodze, bo on tylko umiał w kancelarji siedzieć, wódkę pić i pieczątki przykładać.

Wieś polska, a szczególnie organizacje młodzieży, wychowały już cały zastęp ludzi ideowych, uspołecznionych, rozumiejących swe obowiązki obywatelskie, jakie państwo i samorząd na nich wkłada, w tym samym też duchu została uchwalona nowa ustawa samorządowa, która przy dokładnej i stopniowanej selekcji chce wprowadzić do samorządów ludzi czynu i pracy, którzy nie narzekaniem ale rzetelną i ciężką robotą będą wykuli nowy typ obywatela gminniaka, który ze zrozumienia i poczucia własnego obowiązku, a nie niewolniczego przymusu będzie wykonywał przepisy prawa i spełniał swe obowiązki względem rodzinnej wioski, gminy, miasta, państwa.

A więc wybierajmy do naszych rad gromadzkich, gminnych, powiatowych, do Zarządów gmin, na stanowiska sołtysów, wójtów, członków wydziału powiatowego i wogóle na wszystkie samorządowe placówki ludzi prawych, szlachetnych, doświadczonych, ideowych i oddanych służbie społecznej w myśl szczytnej naszej dewizy: „Naczelnym prawem — dobro Państwa“, a wówczas wsie nasze będą zabrukowane, drogi poprawione i zadrzewione, błota osuszone, rzeczki wyregulowane, nieużytki zalesione, szkoły i domy ludowe pobudowane, a po wsiach będą działały ku zadowoleniu wszystkich spółdzielnie, mleczarnie, jajczarnie, składy zboża, piekarnie, i każda wieś polska będzie wyglądała jak nasz Lisków, a spełni się to, o czym marzy i opowiadał przez usta starego Baryki do jego syna nasz nieśmiertelny poeta Żeromski, że w Polsce będą szklane domy.

Kronika emigracyjna

KAWA I DRZEWO MORWOWE NA KOLONJI „ORZEŁ BIAŁY“ W BRAZYLJI.

Z raportu p. dr. T. Grabowskiego, posła R. P. w Rio de Janeiro z objazdu kolonji Agua Branca („Orzeł Biały“) w stanie Espirito Santo w Brazylii, dowiadujemy się o zakatkach plantacyj kawy i hodowli jedwabników przez polskich kolonistów. Kolonja, jak wiadomo, powstała w końcu 1929 r., a obecnie siedmiu już kolonistów doczekało się bardzo pięknych zbiorów kawy po dwóch latach dopiero kultury tego krzewu, wymagającego normalnie trzech lat uprawy.

Plantacje drzewa morwowego, zapoczątkowane przez członka administracji kolonji, dały pierwszorzędne rezultaty i akcja ta spotkała się z bardzo żywym poparciem ze strony Stanowego Sekretariatu Rolnictwa, który spodziewa się rozwoju na terenie kolonji polskiej chów jedwabnika i wytwórnictwa surowca, mającego bardzo poważny zbyt w Brazylii i Ameryce.

Te dwie kultury otwierają poważne widoki zysków na przyszłość dla rolnika polskiego.

KTO MOŻE JECHAĆ NA KOLONJĘ „ORZEŁ BIAŁY“ W BRAZYLJI.

Na kolonję Agua Branca („Orzeł Biały“) w stanie Espirito Santo w Brazylii mogą wyjeżdżać wyłącznie rodziny rolnicze, składające się z męża, żony i dziecka lub dzieci.

Rodzina powinna posiadać środki na opłacenie kosztów przejazdu, które wynoszą od samego miejsca zamieszkania do kolonji zł. 667,50 od osoby powyżej lat 10. Połowę tego, czyli zł. 333,75 placą dzieci od lat 5 do 10, ćwierć tego czyli 166,90 zł. dzieci od 1 roku do lat 5. Dzieci do 1 roku przejazd mają bezpłatny.

Przed wyjazdem z kraju kolonista podpisuje umowę wstępną na kupno działki ziemi o obszarze 25 ha za sumę 3.700 milrejsów i wpłaca tytułem zadatku na ziemię 500,— zł. Rodzina powinna posiadać przynajmniej około zł. 350 na zakup żywności, narzędzi pracy i zagospodarowanie się podczas pierwszych miesięcy pobytu na kolonji.

Aby wyjechać, kandydat na kolonistę winien zgłosić się do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) lub do najbliższego Oddziału Syndykatu Emigracyjnego na prowincji. Syndykat Emigracyjny przyjmuje zapisy i udziela bezpłatnych informacji oraz pomocy przy wyrobieniu paszportu emigracyjnego i dokumentów podróży.

Najbliższy transport osadników wyjedzie z Warszawy dnia 18 września, następnie co 2—3 miesiące.

NAJBLIŻSZY TRANSPORT EMIGRANTÓW DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH AM. PÓŁN.

Najbliższy transport emigrantów do Stanów Zjednoczonych Tow. Linja Gdynia-Ameryka i United States Lines odchodzi z Warszawy dnia 16 sierpnia, zaś okręt „Pułaski“ odpływa z Gdyni dnia 19 sierpnia br.

Emigranci przed wyjazdem z domu winni we własnym interesie, zwrócić się listownie do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) lub do Oddziałów Syndykatu na prowincji w celu otrzymania zaświadczenia na ulgowy bilet kolejowy do Warszawy i na niższy przewóz bagażu.

WAŻNE DLA EMIGRANTÓW DO URUGWAJU.

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że dekret rządu urugwajskiego, regulujący sprawy emigrantów do Urugwaju, kończy się dnia 6 września br. Nowy dekret nie został jeszcze ogłoszony i nie jest narazie znany. W związku z tem wszyscy emigranci, zamierzający wyjechać do Urugwaju, winni, we własnym interesie, przyspieszyć wyrobienie dokumentów, aby wizę urugwajską otrzymać przed dn. 6 września, gdyż po tym terminie może nastąpić jakies zasadnicze zmiany utrudniające wyjazd do tego kraju.

Po bliższe informacje i pomoc w sprawie wyjazdu do Urugwaju należy się zgłaszać do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (ul. Niecała 7) oraz do Oddziałów i Agentur Syndykatu na prowincji.

PODZIAŁ MIEJSCOWOŚCI NA KLASY CZYNSZOWE STAŁYCH KWATER WOJSKOWYCH.

Ogłoszone zostało w Dz. U. R. P. Nr. 59 (poz. 441) i weszło w życie z dn. 1 sierpnia br. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 lipca 1933 r. w sprawie podziału miejscowości na klasy czynszowe dla obliczania wynagrodzenia za kwatery stałe, dostarczone przez zarządy gminne na podstawie art. 12 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju.

Na okres od dnia 1 sierpnia 1933 do dnia 31 marca 1936 roku ustanowiony został podział miejscowości na 8 klas czynszowych.

Rozporządzenie wylicza nazwy miejscowości, przydzielonych do klas czynszowych i zaznacza, iż do 8 klasy czynszowej, oprócz miejscowości wymienionych, należą wszystkie miejscowości nie wymienione, posiadające poniżej 5 tysięcy mieszkańców.

Kronika społeczno - gospodarcza

LIKWIDACJA KOMISJI DLA USPRAWNIEŃ ADMINISTRACJI

Działająca przy prezesie Rady Ministrów pod przewodnictwem b. wiceministra spraw wewnętrznych, Jaroszyńskiego, Komisja dla usprawnienia administracji — kończy swoje prace. Na konferencji odbytej z premierem Jędrzejewiczem zapadła decyzja zlikwidowania komisji na jesieni r. b.

Z wielu projektów reorganizacji administracji, opracowanych przez tę komisję, tylko nieliczne zostały zrealizowane. Na mocy pełnomocnictw, przyznanych Rządowi dla spraw administracyjnych, projekty komisji mogą być wprowadzone w życie dekretemi do końca 1954 roku, po którym to okresie pełnomocnictwa wygasają.

Jednym z opracowanych ostatnio przez komisję projektów reorganizacyjnych jest odciążenie gmin od nadmiaru czynności, zleczanych gminom przez władze państwowe. Nadmiar tych czynności powoduje, iż koszty administracyjne gmin ogromnie wzrosły i przekraczają obecnie w wielu gminach 50 procent budżetów gminnych. Komisja projektuje m. in. zwolnienie gmin z obowiązku przeprowadzania najrozmaitszych czynności statystycznych, z obowiązku ściągania rat ogniowych, wręczania zawiadomień sądowych, utrzymywania arestów gminnych i innych czynności, wymaganych przez rozmaite urzędy państwowe i instytucje publiczno-prawne.

W uzasadnieniu swojego projektu komisja wskazuje, iż gminy prowadzą obecnie 101 stałych najrozmaitszych e-

widencji statystycznych, nie licząc nadzwyczajnych zapytań ze strony władz państwowych. Odciążenie gmin z tych czynności pozwoli na zmniejszenie aparatu administracyjnego i redukcję budżetów gminnych.

POKRYCIE PRZEZ KASĘ CHORYCH KOSZTÓW LECZENIA POZAKASOWEGO.

Jeżeli członek Kasy Chorych, który bez pośrednictwa organów Kasy w nagłej potrzebie bądź sam udaje się na leczenie do zakładu leczniczego, bądź umieszcza tam uprawnionego członka swej rodziny, zamierza zwrócić się do Kasy o zwrot kosztów leczenia, powinien przy przyjęciu do leczenia zawiadomić zarząd zakładu leczniczego o swem członkostwie w Kasie Chorych.

Nieuskutecznie powyższego zgłoszenia nie nakłada na Kasę obowiązku poniesienia wyższych kosztów, aniżeli te, które byłaby musiała pokryć, korzystając z postanowień art. 43 ust. II lub III ustawy o ubezpiecz. na wypadek choroby, wedle których Zarząd Kasy jest upoważniony w celu zapewnienia Kasie korzystniejszych warunków, zawierać umowy ze szpitalami, lecznicami prywatnymi i gminami, z właścicielami aptek i t. p., zaś szpitale publ. i t. p. obowiązane są podejmować chorych członków Kasy po cenach odpowiadających połowie własnego przeciętnego utrzymania i leczenia chorego.

(Wyrok N. T. A. z 15. I. 1953 r. L. Rej. 800/51).

Przegląd ustaw, rozporządzeń, okólników, wyjaśnień władz, oraz projektów ustawodawczych

ZMIANA TRYBU PROWADZENIA REJESTRU 18-LETNICH I SPISU POBOROWYCH.

W Dz. U. R. P. Nr. 53 (poz. 407) ukazało się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, przewidziane w art. 4 ustawy z dn. 17 marca 1953 r. o zmianie ustawy z dn. 23 maja 1924 r. o powsz. obow. wojsk. (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 299), według którego postanowienia art. 1, punkty: 1, 10—14 i 53 powołanej wyżej ustawy wejść w życie z dniem 1 lipca 1954 r.

W związku z tem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem do pp. wojewodów z dn. 26 czerwca br. za liczbą A 8/24/2 wyjaśniło, iż wobec powyższego wszystkie czynności, przewidziane w odnośnych artykułach ustawy o powsz. obow. wojsk., które uległy zmianie, objętej punktami 1, 10—14 i 53 art. 1 powołanej wyżej ustawy, a w szczególności rejestry 18-letnich, spisy poborowych i czynności przygotowawcze do poboru będą do dnia 1 lipca 1954 roku prowadzone w trybie dotychczasowym.

Wszelkie zatem druki wzoru dotychczasowego należy przygotować tylko w takiej ilości, jaka będzie potrzebna do dnia 1 lipca 1954 roku.

Pełny tekst ustawy z dnia 23 maja 1924 roku o powszechnym obowiązku wojskowym z uwzględnieniem wszystkich późniejszych zmian, ukazał się w Dz. U. R. P. Nr. 60, poz. 455 (obwieszczenie Ministra Spraw Wojskowych z dn. 12 lipca 1953 r.)

URZĘDOWE ZNACZKI POCZTOWE.

Na podstawie rozporządzenia Ministrów: Poczty i Telegrafów, Skarbu i Spraw Wewnętrznych z dn. 22 lipca 1953 r. o przesyłkach listowych urzędowych oraz w postępowaniu cywilnym i karnym (Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 448) Ministerjum Poczty i Telegrafów wprowadziło w życie z dniem 1 sierpnia br. znaczki urzędowe na przesyłki listowe władz i urzędów państwowych i samorządowych, — wysyłane dotychczas, jako wolne od opłat pocztowych. Zwykle listy i kartki opatrzone być mają 1-ym znaczkiem fioletowym, polecane — 1-ym znaczkiem oranżowym.

Ponieważ ze względów technicznych rozdzielanie znaczków pomiędzy wszystkie urzędy państwowe i samorządowe potrwa jakiś czas, urzędy i agencje pocztowe w ciągu miesiąca sierpnia będą przyjmowały urzędowe przesyłki, jako wolne od opłat, chociażby nie były opatrzone w znaczki urzędowe.

Od dnia 1 września br. nalepienie znaczków pocztowych na wszystkich przesyłkach urzędów państwowych i samorządowych będzie obowiązujące.

PODZIAŁ PODWYŻSZONEJ SKŁADKI DO Z. U. P. U.

Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17. VI. 1953 r. (Dz. U. R. P. Nr. 45) została podwyższona do wysokości 2,8% płacy podstawowej składka do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych na pokrycie świadczeń z tytułu braku pracy.

Rozporządzenie Rady Ministrów unormowało jednocześnie podział podwyższonej składki między pracodawcę i ubezpieczonego. Nowe przepisy przewidują, że jeżeli pracownik otrzymuje wynagrodzenie w granicach od 60 zł do 400 zł miesięcznie, wówczas pracodawca i pracownik płacą tytułem składki po 1,4% płacy podstawowej.

Gdy pracownik otrzymuje wynagrodzenie od 400 zł do 800 zł miesięcznie, wówczas pracodawca płaci 1,2% a pracownik 1,6% płacy podstawowej. Gdy pracownik

otrzymuje wynagrodzenie ponad 800 zł miesięcznie — pracodawca płaci 1%, a pracownik 1,8% płacy podstawowej

Za ubezpieczonych, nie otrzymujących żadnego wynagrodzenia lub otrzymujących wynagrodzenie niższe, niż 60 zł miesięcznie, albo tylko utrzymanie jako formę wynagrodzenia — opłaca składkę ubezpieczeniową tylko pracodawca w wysokości 2,8% płacy podstawowej, przewidzianej w grupie zarobkowej A.

Ubezpieczeni, których wynagrodzenie przekracza 720 zł, opłacają tytułem składki, niezależnie od kwot przypadających w myśl ustępu pierwszego — 1,68% od pełnej kwoty otrzymywanego wynagrodzenia, podlegających zaliczeniu do ubezpieczenia, a pomniejszonej o 720 złotych.

OBNIŻENIE ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Ukazało się w Dz. U. R. P. Nr. 50 (poz. 394) rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 15 czerwca 1953 r. o świadczeniach z powodu braku pracy dla pracowników umysłowych, które weszło w życie z dniem 8 lipca br.

W myśl przepisów tego rozporządzenia, przy podstawie wymiaru zasiłku, wynoszącej 120 do 150 złotych, procentowa obniżka zasiłku wynosi 5 procent, przy 150 do 180 zł — 7 proc., przy 180 do 220 zł — 9 proc., przy 220 — 260 zł — 12 proc., przy 260 do 300 zł — 13 proc., przy 300 — 360 zł — 15 proc., przy 360 do 420 zł — 16 proc., przy 420 do 480 zł — 18 proc., przy 480 do 560 zł — 20 proc., przy 560 do 640 zł — 22 proc., przy 640 do 720 zł włącznie — 25 procent. Nie obniżono zasiłków przy podstawie wymiaru od 60 do 120 zł.

Rozporządzenie przedłuża okres świadczeń do 9 miesięcy dla tych pracowników umysłowych, którzy mają co najmniej 50 miesięcy składkowych i na podstawie tego okresu ubezpieczenia ze świadczeń nie korzystali, oraz dla tych, którzy mają co najmniej 24 mies. składkowe, na podstawie tego okresu ubezpieczenia ze świadczeń nie korzystali a w chwili utraty ostatniego zajęcia mieli co najmniej 60 lat życia. Do 7 miesięcy przedłużony został okres świadczeń dla tych pracowników, którzy mają na swem wyłącznym utrzymaniu co najmniej 3-ech członków rodziny i przebyli w ubezpieczeniu co najmniej 18 miesięcy bez korzystania ze świadczeń.

Rozporządzenie rozstrzyga równocześnie pojęcie „pracowników sezonowych” i ustanawia okres sezonu martwego. Za pracowników sezonowych uważa rozporządzenie pracowników, którzy utracili zatrudnienie w szkolnictwie, żegludze, cukrowniach, krochmalniach i gorzelniach, tartakach, cegielniach, betoniarniach i kamieniołomach, przy pracach ziemnych, budowlanych, drogowych i wodnych, przedsiębiorstwach i klubach sportowych oraz w zakładach leczniczych, hotelach, pensjonatach, zakładach gastronomicznych i rozrywkowych, położonych w uzdrowiskach i miejscowościach letniskowych. Za pracowników sezonowych uważani są również pracownicy zatrudnieni na poczcie, w telegrafii i telefonii oraz na kolejach państwowych i prywatnych, jeśli to zatrudnienie było przejściowe lub zastępcze, związane z okresem wzmoczenia ruchu lub okresem urlopów, a nie trwało dłużej, niż 8 miesięcy. Za pracowników sezonowych uważani są wręcz pracownicy przedsiębiorstw, instytucji i innych zakładów pracy, prowadzących działalność sceniczną i widowiskową.

WZBRANIANIE BEZROBOTNYM POBYTU W GMINACH.

W piśmie z dnia 22. VI. 1953 r. Nr. S. S. 53/43/1 Min. Spr. Wewn. udzieliło wyjaśnień w sprawie wzbraniania osobom, pozbawionym środków do życia, w szczególności bezrobotnym, pobytu w gminach, w których nie mają siedziby wsparcia na podstawie przepisów ustawy o wolności obrania miejsca zamieszkania z dn. 1. XI. 1867 r. (Dz. Ust. Rz. str. 55):

W myśl § 4 tej ustawy gmina może wzbronić osiedlenia się osobie zamierzającej osiedlić się na jej obszarze, jeżeli da się wykazać, że osoba ta nie posiada dostatecznych sił, ażeby zdobyć utrzymanie dla siebie oraz swych niezdolnych do pracy zarobkowej członków rodziny i jeżeli osoba ta ani nie może się utrzymać z własnego majątku, ani nie może być utrzymana przez zobowiązanych do tego krewnych.

W myśl § 5 te samej ustawy gmina może wzbronić dalszego pobytu osobie, która już jest osiedlona na jej obszarze, jeżeli po jej osiedleniu się, a przed uzyskaniem w tej gminie siedziby wsparcia w myśl obowiązujących przepisów, okaże się potrzeba publicznego wsparcia i gmina może wskazać, że potrzeba wsparcia zaistniała z innych powodów, niż przejściowa tylko niezdolność do pracy.

Jeżeli więc chodzi o bezrobotnych, to z powyższych omówionych przepisów ustawy o wolności obrania miejsca zamieszkania wynika, że gmina nie ma prawa wzbraniać bezrobotnemu osiedlenia się na jej obszarze ze względu na jego stan bezrobotny. Tym sposobem bezrobotnym jest ustawowo dana możliwość poszukiwania pracy na nowym miejscu pobytu. Jeżeli jednak bezrobotny nie znalazł pracy na nowym miejscu pobytu, to wtenczas stan jego bezrobocia w łączności z zaistniałą potrzebą publicznego wsparcia daje gminie prawo wzbronienia mu dalszego pobytu na jej obszarze, o ile zachodzą wyżej omówione warunki z § 5 ustawy z 1. XI. 1867 r. oraz z zastrzeżeniem, zawartym w § 6 te samej ustawy, że mianowicie faktyczne wysiedlenie nie może nigdy nastąpić przed oświadczeniem ze strony właściwej gminy o przyjęciu danej osoby lub przed wydaniem przynajmniej tymczasowo wykonanego orzeczenia w sprawie obowiązku opieki nad osobą.

POBÓR NADZWYCZAJNEJ DANINY MAJĄTKOWEJ.

Dnia 15 lipca (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 53, poz. 402) zostało ogłoszone i weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu w sprawie obliczenia i poboru nadzwyczajnej daniny majątkowej w 1953 roku.

Rozporządzenie postanawia, iż gospodarstwa wiejskie zapłacić mają nadzwyczajną daninę majątkową za rok 1953 w dwóch równych ratach. Pierwsza rata płatna jest w terminie od dnia 30 września 1953 r., druga zaś do dnia 15 listopada 1953 r. włącznie.

Przemysł i handel zapłacić mają tegoroczną daninę majątkową w całości w terminie do dnia 31 sierpnia br. włącznie.

Nieruchomości miejskie, oraz niektóre budynki w gminach wiejskich, podlegające nadzwyczajnej daninie majątkowej, zapłacić mają daninę tegoroczną w całości do dnia 30 listopada rb. włącznie.

Nakazy na obliczenie kwoty nadzwyczajnej daniny majątkowej, rozesłane będą gospodarstwom wiejskim w terminie do dnia 15 września rb., firmom handlowym i przemysłowym do dnia 16 sierpnia rb., a właścicielom nieruchomości miejskich do 15 listopada rb. włącznie.

Od nakazów zapłaty na nadzwyczajną daninę majątkową, nie przysługuje płatnikom prawo odwołania się.

Wymierzone kwoty nadzwyczajnej daniny majątkowej, mogą być odroczone, przyczem pobierane będą ustawowe odsetki za odroczenie.

Omyłki rachunkowe w obliczeniu nadzwyczajnej daniny majątkowej, prostują władze skarbowe z urzędu lub na wniosek płatnika.

PROJEKT PRZEKAZANIA SAMORZĄDOM NIEKTÓRYCH DRÓG PAŃSTWOWYCH.

Jak się dowiadujemy, władze państwowe opracowały projekt przekazania samorządom od nowego roku budżetowego 1954/55 niektórych dróg państwowych. W myśl tego projektu w zarządzie i na utrzymaniu państwa pozostałyby tylko główne magistrale komunikacyjne, prowadzące od Warszawy do granic państwa. Wszystkie natomiast inne, mniej ważne drogi, utrzymywane dotychczas przez państwo, mają być przekazane samorządom.

Samorządy w Polsce utrzymują obecnie ok. 53.000 kilometrów dróg powiatowych i wydają na ten cel około 40 milionów złotych rocznie. Suma ta nie pokrywa istotnych potrzeb, związanych z należytem utrzymaniem dróg samorządowych. Według obliczeń, na utrzymanie w normalnym stanie mostów i dróg powiatowych, potrzeba jest rocznie około 65 milionów złotych.

Przekazanie części dróg państwowych samorządom musiałoby znacznie zwiększyć wydatki samorządów na drogi, a to tembardziej, że większość dróg państwowych znajduje się w zaniedbaniu, i doprowadzenie ich do normalnego stanu użytkowego wymagać musi dużych nakładów pieniężnych. Utrzymanie i należyta konserwacja mostów i dróg państwowych wymaga corocznego wydatku w sumie około 50 milionów złotych. W roku budżetowym 1952/53 państwo wydało na utrzymanie dróg kwoty minimalne, w obecnym zaś roku budżetowym uwaga władz państwowych skierowana jest głównie na drogi magistralne.

II TOM

„Rzeczy Ciekawych i Pożytecznych“ dodamy w tych dniach — naszym abonentom —
B E Z P Ł A T N I E

Kto chce mieć tę piękną broszurkę winien jeszcze DZIŚ zaabonować „Głos Wąbrzeski“ na miesiąc WRZESIEŃ

Jestem synem cara Aleksandra III...

MANJAK CHCE ODZYSKAĆ PRAWA MONARCHE.

Z Warszawy donoszą:

W Sądzie Okręgowym zjawił się niezwykle gość.

— Jestem zaginionym synem cara Aleksandra III — powiedział na wstępie zdumionym urzędnikom prokuratury.

Cesarzewicz wygląda osobliwie: w łapciach, w lichym stroju, robi wrażenie niezamożnego wieśniaka.

Opowiada, że przywędrował pieszo ze wsi Zator w pow. wadowickim. Wędruje od początku lipca. — Chce dochodzić swych praw i odzyskać tytuły i majątek.

Szedł od wsi do wsi, od kościoła do kościoła, zebrząc, ażeby zdobyć środki na kontynuowanie swej podróży. Mówi, że wszędzie przyjmowano go gościnnie i okazywano mu pomoc.

Niezwykły przybysz z dalekiej prowincji mówi, że nazywa się Józef Romanow-Romanowicz. Posiada nawet jakiś dokument, na którym niewprawną ręką wykaligrafowano: — Książę rosyjski Józef Romanow-Ro-

manowicz, syn monarchy, z ojca Aleksandra III, cesarza rosyjskiego itd. Osobliwością tego dokumentu nie jest jednak jego niezwykła treść, ale raczej pieczęć komendy policji w Wadowicach. Przy pieczęci tej urzędowej figuruje adnotacja: „Wyruszył do Warszawy“.

Dziwnym jest, że funkcjonariusz policyjny zdecydował się opatrzyć tego rodzaju pismo, będące niewątpliwie dziełem manjaka, czy chorego umysłowo, pieczęcią urzędową.

Józef Romanow skarży się, że właszczone go z włości i pozbawiono praw. —

Pozatem opowiada, że skreślono go z ksiąg ludności. W ten sposób uznano go oficjalnie za zmarłego, chociaż żyje. —

Na odchodnym „cesarzewicz“ zapowiedział jeszcze kilka następnych wizyt w urzędzie prokuratorskim, gdyż ślubował nie spocząć wcześniej, zanim utraconych praw nie odzyska.

Wielki grad spadł nad Krynica

OGROMNE SZKODY.

Krynica. Nad Krynica i okolicami przeszły wielkie burze, połączone z gradobiciem. Grad zniszczył plony na obszarze kilku wsi.

Wiele osób odniosły obrażenia. — Dwie osoby zostały ciężko ranne, tak iż musiano je przewieźć do szpitala do Nowego Sącza.

W Bieczu grad wybił witraże w miejscowym kościele, wyrządzając szkody na kilka tysięcy złotych. — Starosta odwiedził gminy, nawiedzone klęską gradobicia, celem zorganizowania pomocy dla poszkodowanych. —

Kronika sportowa

DRUGIE ZWYCIĘSTWO CRACOVII W NITRZE.

Nitra. W drugim dniu turnieju słowiańskiego o puchar Pribiny Cracovia odniosła zdecydowane zwycięstwo nad czeską Bratislavą 4:1 (0:0)

Cracovia zademonstrowała wobec licznej publiczności grę stojącą na wysokim poziomie, górując zwłaszcza w drugiej połowie wyraźnie nad przeciwnikiem.

PUHAR PRIBINY W RĘKACH POLAKÓW.

Uzhorod. Drugi mecz rozegrany w poniedziałek w Nitrze pomiędzy mistrzem Jugosławji Concordią a słowacką drużyną Nitra zakończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem Concordji w stosunku 5:4.

W tabeli rozgrywek prowadzi zdecydowanie Cracovia — 3 gry, 4 pkt. st. br. 7:3 przed Concordją 2 gry, 2 pkt. st. br. 7:7 Bratislavą i Nitą po 1 pkt. —

Rozpowszechniajcie

„Głos Wąbrzeski“



Na ilustracji widzimy wojsko rządowe strzegące bezpieczeństwa na dworcach w Hawanie

Budujmy szkoły

Zrozumienie potrzeby oświaty i kształcenia staje się tak powszechne, ilość dziatek zgłaszającej się do szkół powszechnych wzrasta z roku na rok tak znacznie, że ani Państwo ani samorządy nie mogą nadać z równoległym w stosunku do rosnących potrzeb dostarczenie odpowiedniej ilości izb szkolnych, ani z zaopatrzeniem szkół w odpowiednie pomoce naukowe. Powstaje w ten sposób piekająca bolączka społeczna, nie tylko bowiem setki tysięcy dzieci pozostają rokrocznie poza szkołą, zwiększając liczbę analfabetów, ale nadto i te dzieci, które mają szczęście dostać się do szkoły — muszą się uczyć w ciężkich dla młodej istoty warunkach, w salach ciasnych, przepelnionych, niehigienicznych, niedość oświetlonych, źle umieszczonych itd. W tych warunkach doznaje uszczerbku nie tylko poziom nauczania, ale także przedewszystkiem zdrowie dziecka.

Dla zapobieżenia temu złu społecznemu zawiązało się w bieżącym roku Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. — którego zadaniem jest, między innymi, zbieranie funduszy na budowę szkół i zaopatrywanie ich w pomoce naukowe.

Dla poparcia tej akcji uzyskało Towarzystwo przychylnie stanowisko Polskiego Towarzystwa Wydawców

Książek, którzy po obywatelsku doceniając ważność sprawy — zgodzili się na przeznaczenie z kwoty uzyskanej ze sprzedaży podręczników szkolnych 10 groszy od każdego podręcznika na zasilenie funduszy Towarzystwa.

W tym celu każdy egzemplarz podręcznika, którego nabycie przyczyni się do wspomoczenia Towarzystwa, będzie zaopatrzony w specjalny znaczek Towarzystwa z napisem: — „Złóż grosz na Towarzystwo Popierania Budowy Szkół“.

Akcja ta wymaga poparcia ze strony społeczeństwa. Niech ani jedno dziecko w Polsce nie otrzyma książki szkolnej bez znaczka Towarzystwa. Przy zakupie książek szkolnych, wydanych zarówno w b. r. szkolnym, jak i w latach ubiegłych żądajmy od sprzedawców wyraźnie tylko egzemplarzy zaopatrzonych w znaczki Towarzystwa.

Brak znaczka na książce nie obniży ceny samej książki, zmniejszy natomiast wpływy na rzecz budowy szkół powszechnych. Wszyscy sprzedawcy książek zostali zaopatrzeni w odpowiednią ilość znaczków.

Zarząd Główny Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych

(—) Kazimierz Pieracki v. prezes
(—) Stanisław Bugajski sekretarz
(—) Stan. Machowski, skarbnik

INFORMACJE

JAK ZAŁATWIĆ SPRAWĘ ZALEGŁOŚCI ROLNIKÓW W KASACH CHORYCH!

Projekt Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego.

Ponieważ ostatnio Kasy Chorych jak i inni wierzyciele przystępują do ściągania swych ogromnych zaległości od rolników, powstaje niebezpieczeństwo zarwania poziomu cen przez licytacje, na których zboże sprzedaje się za bezcen, po drugie o ile rolnika zlicytują za zaległe świadczenia socjalne, to czym zapłaci on innych wierzycieli i podatki państwowe. — Rolnik to wie, że podatki na Skarb Państwa należy zapłacić przedewszystkiem, bo na nich opiera się cała maszyna państwowa, wojsko i bezpieczeństwo naszego kraju, ale trzeba ułatwić mu zapłacenie tego podatku.

Jak nas informują, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze w Toruniu wysunęło u władz kompetentnych propozycję bądź oddania sprawy zaległości ubezpieczeniowych do rozstrzygnięcia urzędem rozjemczym, bądź stworzenia specjalnych komisji rozjemczych, które na wniosek zainteresowanych rolników rozkładałyby zaległości z tytułu świadczeń socjalnych

na raty do lat 10, przy możności zawieszenia spłaty przez pierwsze 3 lata. Odsetki wynosiłyby najwyżej 3 proc.

Wysłano więc do Warszawy delegację, która projekt ten przedłożyła Ministerstwu Rolnictwa jak również poparła sprawę szybkiego zniesienia przymusu ubezpieczenia w Kasach Chorych w rolnictwie.

Jako drugą niecierpiącą zwłoki sprawę poruszyła ona kwestję jaknajbardziej rychłego ogłoszenia i wejścia w życie ustawy o zmniejszeniu waloryzacji rent z 43 proc. na 21 proc. tak aby rata jesienna była już odpowiednio zmniejszona.

ZMIANY WŚRÓD NAUCZYCIELSTWA W POWIECIE WĄBRZESKIM

Wśród nauczycielstwa w powiecie wąbrzeskim nastąpiły z nowym rokiem szkolnym dosyć liczne zmiany a mianowicie przeniesieni zostali p. p.:

Witt Bernard z Chelmonia do Kowalewa; Sadowski Stanisław z Elgiszewa do Ludowic; Kludjusz Górski kierownik z Golubia do Gniezna; Stanisława Kalinowska z Golubia do Wąbrzeźna; Kozlikowski Feliks z Jarantowic do Przydworza; Kołowska Anna z Jarantowic do Orzechówka; Kosak Marjan z Jaworza do Myśliwca; Odywała Franciszek z Kowalewa do Orzechówka; Ignatowski Edmund z Kowalewa do powiatu szubińskiego; Jeske Franciszek z Lisewa do powiatu szubińskiego; Ciosłowski P. z Ludowic do pow. gnieźnieńskiego; Wiliński J. z Niem. Łopatek do Jaworza; Sajdakowski z Marjanek do Wąbrzeźna; Rolbiecka T. z Mlewa do Elgiszewa; Pliszka Bronisław z Orłowa do Zaskocza; Wiśniakiewiczówna Helena z Orzechowa do Golubia; Batora Edward z Orzechówka do Chelmonia; Krzyżanowska Kazimiera z Orzechówka do Jarantowic; Rogowska Weronika z Piwnic do Małych Radowisk; Krzyżanowski Władysław z Przydworza do Jarantowic; Rudowski Jan z Przydworza do Ryńska; Wilińska Zofja z Małych Radowisk do Piwnic; Przybyszówna Anna z Ryńska do Wielkołaki; Rozińska Zofja ze Stanisławek do Golubia; Rozińska Pelagja z Wielkołaki do Mlewa; Sz wajkowski Eugenjusz z Zas-

kocza do Królewskiej Nowejwsi; Candrowna Konstancja z Zielenia do Orzechowa.

Przemieszczenia dokonane zostały na własną prośbę. Wszystkim wyżej wymienionym życzymy na nowych placówkach wszelkiej pomyślności.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 18 sierpnia 1933 roku

Wszystkim Czytelnikom
BOLESŁAWOM

z okazji Ich imienin składamy serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności.

Redakcja.

— **Zaćmienie słońca.** W nadchodzący poniedziałek, 21 bm. w godzinach rannych widziane będzie w całej Polsce zaćmienie słońca.

— **Powrót z urlopu.** Komendant Posterunku Policji str. przodownik p. Błażak wrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Jak adresować do Działu Katastralnego?** Z dniem 1 sierpnia br. przeniesiono agendę Działu Katastralnego na powiat Wąbrzeźno (dotychczas przy Urzędzie Katastralnym w Toruniu) do Wąbrzeźna i wcielono do Urzędu Skarbowego.

Wszelkie wnioski o pomiary, odrisy i odpisy z operatów katastralnych należy adresować: Urząd Skarbowy (Dział Katastralny) w Wąbrzeźnie.

— **Mecz rewanżowy piłki nożnej.** Nadchodzącej niedzieli odbędzie się mecz rewanżowy piłki nożnej K. S. Pomorzanki a Nowomiejskim Klubem Sportowym, którego „Pomorzanka“ w dniu 15 bm. pokonała.

— **Drugi występ K. S. „Pogoni“.** Sekcja piłki nożnej K. S. „Pogoni“ wyjeżdża w nadchodzącą niedzielę do Jabłonowa, gdzie rozegra mecz towarzyski z tamt. Klubem Sportowym.

— **Festyn harcerski.** W niedzielę, dnia 3 września Koło Przyjaciół Harcerstwa urządzi w ogrodzie p. Twardowskiego festyn harcerski.

Z powiatu

— **Przydórz.** (Zabawa). Związek Strzelecki urządzi w niedzielę 20 bm. zabawę letnią nad jeziorem Wietrzno, a wieczorem w szkole. O liczny udział Szan. Publiczności w zabawie prosi Zarząd.

— **Jarantowice.** (Zabawa Powstańców i Wojaków). Placówka Powstańców i Wojaków urządzi w ogrodzie p. Kierzkowskiego koncert z urozmaicheniami. Wieczorem zaś w sali odbędzie się zabawa taneczna. Wstęp na koncert 30 gr., na zabawę taneczną 99 groszy. Szan. Obywatelstwo na powyższą zabawę uprzejmie zaprasza Zarząd.

— **Konstancjowo.** (Zabawa leśników). Koło Leśników w Konstancjowie urządzi w niedzielę, dnia 20 bm. w parku przy Nadleśnictwie Konstancjowo „wielką zabawę leśną“. Program zabawy: Przedstawienie kinematograficzne w parku, dancing na koronach drzew, występy chóru „Halka“ z Gohubia, poczta japońska, strzelanie o nagrody, licy-

tacja amerykańska, wędka szczęścia, tańce kotyljonowe, błazny, wróżki, wybór królowej zabawy. — Dla dzieci: wyścigi we workach, wspinanie się po słupie i wiele innych niespodzianek. — Bufet obficie zaopatrzony. Orkiestra wojskowa. Poezątek o godz. 14-tej. Oświetlenie elektryczne. — Komunikacja autobusowa z Gohubia i Dobrzynia zapewniona. Wyjazd autobusów z Rynku o godz. 14-ej, następnie co pół godziny. Bilety wstępu od osoby 0,49 zł, dla dzieci 0,50 zł. W razie deszczu plac zabawy zabezpieczony. Czysty dochód przeznaczony na L. O. P. P.

Z całej Polski

— **TORUŃ.** (Cyganie ukradli chłopca). — Do policji w Toruniu zgłosił się 14-letni Antoni Józkwiak, z Józefinki, pow. jarocińskiego oświadczając, że w lipcu br. uprowadziła go ze sobą wędrowna banda cyganów i trzymała go w swoim obozie przez szereg dni. W dniu 30-go lipca chłopak zmylił czujność cyganów i uciekł im, oddalwszy się do lasu pod pozorem zbierania drzewa w odległości 13 km od Podgórzca. Chłopak udał się do Torunia i tu oddał się pod opiekę policji. Podług jego słów banda cyganów jechała w kierunku Gdyni. W zagadkowej tej sprawie policja prowadzi dochodzenia.

— **LESZNO.** (Zastrzelił się z rozpacz przy zwłokach). W jednej z ostatnich nocy zmarła tu nagle właścicielka domu p. Garde. Powodem śmierci był atak serca. Natychmiast po śmierci, brat zmarłej wyprosił z pokoju wszystkich, którzy przybyli na wieść o śmierci. Zaledwie zebrani opuścili mieszkanie, rozległ się huk wystrzału. Przerażeni krewni weszli do pokoju i ujrzeli na podłodze w kałuży krwi leżącego brata zmarłej.

RUCH TOWARZYSTW

— **Bacność Rzemieślnicy!** W niedzielę, dnia 20-go sierpnia 1933 r. o godz. 2 po poł. odbędzie się w lokalu p. St. Klimka miesięczne zebranie Towarzystwa Rzemieślników Samodzielnych. Na powyższe zebranie przybędą referenci pozamiejscowi. Poza tem są na porządku obrad bardzo ważne sprawy. — Przybycie wszystkich pp. członków konieczne, zaś sympatycy mile widziani.

Zarząd.

— **Nadzwyczajne walne zebranie S. M. P. Męsk.** w Wąbrzeźnie odbędzie się w niedzielę, dnia 20 sierpnia br. o godz. 13,30 w sali parafjalnej z nast. porządkiem obrad:

1) Zagajenie, 2) Wybór prezydium, 3) Uzupełnienie władz SMP.: a) prezesa, b) skarbnika, c) naczelnika.

O ile w oznaczonym terminie nie stawi się przewidziana ustawa ilość członków, odbędzie się o godz. 14-tej drugie nadzwyczajne walne zebranie, prawomocne bez względu na ilość obecnych. —

O liczny udział prosi

Zarząd.

— **Bacność Powstańcy i Wojacy O. K. VIII.** w Wąbrzeźnie. Miesięczne zebranie Placówki odbędzie się w niedzielę, dn. 20 bm. o godz. 5 w malej salce hotelu pod Orłem. W celu omówienia aktualnych spraw organizacyjno-gospodarczych Zw. — liczne przybycie członków konieczne.


Zarząd.

— **Bacność Podoficerowie Rezerwy! Rozkaz!** Dnia 19 bm. (sobota) o godzinie 20 stawia się wszyscy członkowie przed starostwem, celem wymarszu.

Komendant Koła, (—) Piątkowski.

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno, ul. Mickiewicza nr. 1.

Naśladownictwa Persilu.....



Naśladowstwa zawsze są najlepszym dowodem dobroci naśladowanego wyrobu! Persil nie przestaje być pobrabiany. Kto by chciał wypróbować wszystkie naśladowstwa Persilu, musielby na to zużyć parę lat. Gdyby Persil nie posiadał tak wybitnych zalet, napewno nie stałby się wzorem tyłu naśladowców.

„Zupełnie tak dobry jak Persil“ lub „Lepszy niż Persil“ — to są frazesy bez znaczenia. Gdyby mogło istnieć coś lepszego od Persilu, to Persil nie byłby środkiem do prania o światowej sławie.

To Persil to Persil

TANIO! TANIO!



ROWERY
Oryginalne - Rekord światowej sławy nagrodzone złotym medalem

Radjo-odbiorniki
najnowszej konstrukcji

Baterje anodowe
codziennie świeże

Żarówki, Płyty, Patefony.

Wszelkie części zapasowe do radjo-aparatów i rowerów stale na składzie

Fachowe ładow. akumulatorów
oraz reparacje radjo sprzętu i przebudowa starych typów na nowe po dotąd niebywałych niskich cenach

F. R. BIAŁY
Skład zegarmistrzowski
Wąbrzeźno, Marsz. Piłsudskiego 4 tel. 46

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 sierpnia 1933 r. o godz. 3 po poł. sprzedawcą będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Z. Gaszyńskiego w Wąbrzeźnie, ul. Pomorska: 31/33

1 bufet, stół 6 krzesel, kredens, zegar stojący oraz przy ul. Strzeleckiej 3

1 stodołę szkielet wielkości 9 x 18, około 7 kub. m. desek olszowych, około 6 kub. m. desek sosnowych.

Główczewski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie

Ogłoszenie.

W dniu 26 sierpnia br. o godz. 4 po poł. Spółka Łowiecka w Kiełpinach przedzierałowi polowanie obszaru 388 ha na przeciąg 6 lat. Kaucja licytacyjna wynosi 50 zł. Zbiórka w Sołectwie w Kiełpinach.

Zarząd Sp. Łowieckiej

Kiełpiny, dnia 16 sierpnia 1933 r.
Józwicki, sołtys

Piac dziewięć morgow pod budowę sprzedam lub wydzierżawię
Franciszek Pelc
Wąbrzeźno, Wolności 2
wybud. pod Młynik

Ogłaszajcie
w „Głosie
Wąbrzeskim“

PIECZATKI
różnego rodzaju

kauczukowe i metalowe
szyldy mosiężne
na drzwi i firmy
dostarcza i firm.
najtaniej

„Głos Wąbrzeski“
B. SZCZUKA
Wąbrzeźno-Pom.

Z dniem 16 sierpnia 1933 roku
**przejąłem kierownictwo
wolnego
składu soli**

Proszę wszelkie zamówienia na sól kuchenną jak i sól bydlea kierować do

W. Markuszewski
Wąbrzeźno, Rynek 5 Tel. 129
Godziny handlowe od 8 - 18

KAFLE
białe i kolorowe
oraz wszelkie okucia
do pieców i kuchen

poleca

M. JEZIERSKI
SKŁAD ŻELAZA
Rynek Nr. 18 + Telefon Nr. 73

H-U-M-O-R



— Nie bój się żonó, ja cię osłonię własną piersią!